

O. Paweł Szczaniecki OSB, Tyniec

PAMIĄTKA DAWNYCH ZWYCZAJÓW LITURGICZNYCH

Historyk kultu zwyczajnie niewiele oczekuje od skromnych form liturgii naszych wiejskich kościołów. Czegóż by można się spodziewać po zniekształcającym śpiewie domorosłego organisty?

A przecież właśnie tu, tak blisko dochował się aż do naszych czasów żywy szczątek, świadectwo bardzo dawnych zwyczajów. Mam na myśli antyfonę, którą tu i ówdzie śpiewa się jeszcze przed sumą niedzielną. Jest ona prawdziwą niespodzianką, a równocześnie zagadką, jeszcze ostatecznie nie rozwiązaną. Oto jej tekst:

Haec est dies, quam fecit Dominus: hodie Dominus afflictionem populi sui respexit et redemptionem misit; hodie mortem, quam femina intulit, femina fugavit; hodie DEUS HOMO FACTUS, id quod fuit permansit et quod non erat assumpsit: ergo exordium nostrae redemptionis devote recolamus et exsulemus dicentes: gloria tibi, Domine. Alleluia.

Na szczęście tekst zachował się niezmienny przez liczne wieki i dlatego należy rozpocząć od jego analizy, aby potem spróbować odszukać jego należyty kontekst i tak zrozumieć go na szerszej płaszczyźnie.

Na wstępie zaznaczam, że treść antyfony i jej związki logiczne tak ściśle łączą ją z łaciną, że nieraz — drogą wyjątku — trzeba się będzie posługiwać tym językiem, aby ułatwić zrozumienie całości.

HAEC EST DIES QUAM FECIT DOMINUS

Całość pięknej antyfony jest owocem czytania i rozważania, modlitewnego Biblii i dzieł Ojców Kościoła. Ludzie średniowiecza nazywali to *lectio divina* i czerpali w tym źródle niezrównaną znajomość rzeczy Bożych. Szukając więc głębszego zrozumienia czcigodnej antyfony, musimy odszukać aluzje do przeróżnych tekstów, przybliżyć je i wspólnie rozważyć.

Punktem wyjścia i zarazem ramą antyfony jest Ps. 117, 24; na jej końcu znajduje się jeszcze słowo *exsulemus*, które o tym może przekonać.

Zwrot *Haec est dies* pozwala się doskonale zastosować do uroczystości kościelnych: upamiętniają one wielkie dzieła Boże, każde święto ma swój własny przedmiot, wydarzenie, którego jest rocznicą i pamiątką. Cała dalsza część antyfony opowiadać będzie o tym.

Wszakże nie wystarczy sama znajomość Pisma św. do rozwiązania wszystkich zagadek omawianego tekstu. Powstał on w średniowieczu, pod widocznym wpływem dzieł Ojców Kościoła i współczesnych zwyczajów liturgicznych. W danym wypadku wpływ św. Leona Pp. (440—461) jest bardzo wyraźny, wskazuje na to język antyfony, a również powtarzające się trzykrotnie „Hodie“. Zupełnie tak samo zaczyna się jego kazanie VI na Boże Narodzenie¹⁾. Jest to silny wyraz przekonania św. Papieża, że każdy dzień ma na okręgu roku kościelnego swoje miejsce i będąc w stałym ruchu, powraca do nas wraz ze wszystkimi łaskami, które niesie²⁾. Leonińskie słownictwo antyfony postaram się uwydatnić w następujących wywodach.

¹⁾ Kazania św. Leona cytować będę według wydania „Sources chrétiennes“ Paris 1949—1957. Jak wiadomo, wydawca, R. Dolle, zmienił numerację kazań, chociaż miała ona już wiekową tradycję. Wspomniane kazanie VI, 1 (tom I str. 124) = s. 26, 1; ML. 54, 213A.

²⁾ Zob. art.: Przeżycie dogmatu łaski w liturgii RBL XII (1959) 490.

HODIE DOMINUS AFFLICTIONEM POPULI SUI RESPEXIT ET REDEMPTIONEM MISIT

Zdanie zawiera aż trzy aluzje do różnych miejsc Pisma św. Głównym źródłem jest Księga Wyjścia³⁾. Użyte słowa każą wspomnieć objawienie Boże w krzaku gorejącym na górze Horeb. „Wejrzałem na uciśnienie ludu mego — mówi Bóg do Mojżesza — i zstąpiłem, aby go uwolnić“. Tak się zaczęło wybawienie ludu wybranego z domu niewoli. Ale jakkolwiek wielkie cuda towarzyszyły Żydom w drodze przez morze i przez pustynię, wszystko to w całości było tylko cieniem i znakiem proroczym tego, co się DZISIAJ spełnia i dokonuje. Nazwano Ewangelię św. Łukasza drugą Księgą Wyjścia: życie chrześcijańskie jest przejściem pielgrzymim — jak powiada Pismo św. — „Paschą Pańską“⁴⁾.

Kościół zawsze z upodobaniem czerpał natchnienie z tej księgi, rozpoznając w niej swoje własne dzieje⁵⁾.

Jednak nie na tym koniec. Na omawianym zwrocie Księgi Wyjścia został zaszczerpiony inny i na nim z kolei trzeci. *Redemptionem misit populo suo* to już słowa psalmu⁶⁾. Łącznikiem się stało prorocze *mittam* Księgi Wyjścia, obecnie użyte już w czasie przeszłym, skoro zapowiedź się spełniła⁷⁾. Rozwijają się tok opowiadania o „dzisiejszym“ wydarzeniu. Jest Bożym obyczajem, że najgłębsze tajemnice przekazuje ludowi swemu w formie opowiadania. Świadczą o tym przede wszystkim Fwangelie. A więc, Bóg wejrzał i posłał odkupienie tym, którzy byli zaprzędani w niewolę. Nie wolno jednak minąć tak ważnej sprawy, że tu słowo *redemptio* nie ma znaczenia wyłącznie rzeczowego, ale zarazem osobowe. Sam bowiem

³⁾ Wj. 3, 7—10.

⁴⁾ Wj. 12, 11.

⁵⁾ J. Danielou, *Sacramentum Futuri*, Paris 1950, str. 131—202
A. Gros, *Le thème de la route dans la Bible* 1957, str. 58 n., zob. nadto mój artykuł: „Krzak gorejący“ RBL VI (1952) 469—474.

⁶⁾ Ps. 110, 9.

⁷⁾ „mittam“ Wj. 3, 10; przeszło w „misit“, Ps. 110, 9.

Chrystus stał się dla nas Odkupieniem⁸⁾. Tę Pawłową terminologię podejmie modlący się Kościół w hymnie:

*Jesu nostra redemptio,
amor et desiderium...*

W swym zbawczym dziele Chrystus Pan nie tylko jest Odkupicielem, ale też przyszedł „oddać duszę swą za okup (redemptionem!) za wielu“. To właśnie opowiada antyfona: tak Bóg ukochał świat, że Syna swego dał.

Ponieważ słowo *redemptio* powtórzy się jeszcze u końca omawianego tekstu, trzeba przypomnieć, że w teologii św. Leona (*redemptio*) oznacza całość Chrystusowego dzieła.

Fakt wcielenia zapoczątkowuje już odkupienie dzięki uświęceniu radykalnemu natury człowieka i mistycznej łączności między wszystkimi ludźmi⁹⁾.

HODIE MORTEM, QUAM FEMINA INTULIT FEMINA FUGAVIT

Ten człon środkowy antyfony jest syntezą rozważań nad drugim i trzecim rozdziałem Księgi Rodzaju, w świetle Nowego Testamentu i tradycji Ojców Kościoła¹⁰⁾. Któż są owe dwie niewiasty? Wiemy doskonale. Pierwsza Ewa poszła za namową szatana — zgrzeszyła, pociągając Adama. A przez grzech śmierć weszła na świat.

Zachowanie Maryi jest odwrotnością i przeciwieństwem

⁸⁾ I Kor. 1, 30:

⁹⁾ D. Mozeris, *Doctrina sancti Leonis Magni de Christo restitutore et sacerdote*, Mundelein 1950, s. 45 nn. „Conceptus fundamentalis Leonis doctrinae soteriologicae qui iterum iterumque recussit est nostra susceptio⁷a Redemptore, iam ab initio Eius existentiae humanae effecta, Eique nos inserens, ut reperatio naturae humanae per eandem obtineretur naturam. Hoc Christi consortium cum hominibus est apud Leonem tamquam lapis angularis super quem opus redemptionis erigitur“.

¹⁰⁾ L. Drewniak, *Die mariologische Deutung von Gen. 3, 15 in der Väterzeit*, Breslau 1934

B. Przybylski, *De Mariologia sancti Irenaei Lugdenensis*, Romae 1937, s. 61 nn.

grzechu Ewy. Woli Bożej odpowiada słowami: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego“. Jeśli śmiercią Bóg karze nieposłuszeństwo Ewy, to życie staje się właściwą nagrodą dla Maryi: staje się ona Matką Życia. Jak przez jedną niewiastę rozpoczęła się niedola człowieka, tak przez drugą przychodzi pełnia łaski i życia.

Zwiastowanie wspomina odkupienie nasze i wskazuje udział Maryi Matki. Jak Ewa dla Adama, stała się ona dla Chrystusa Odkupiciela „adiutorium simile sibi — pomocą Jemu podobną“. W tej chwili całe dzieło odkupienia człowieka zawisło od decyzji skromnej mieszkanki Nazaretu. Ona przyjęła je osobiście, świadomie i dobrowolnie przez miłość dla Boga i ludzi. Przyczyna naszej radości stała się przyczyną naszego odkupienia.

Na początku więc Starego Testamentu Adam i Ewa są żywym proroctwem tego, co miało być u progu nowych czasów. Temat Stary — Nowy Adam pojawia się już w teologii św. Pawła, a analogicznie rozwija się przeciwstawienie Ewa — Maryja. Jego klasycznym przedstawicielem jest św. Ireneusz.

Charakterystycznym jest fakt, że w antyfonie, wyraźnie związanej ze Zwiastowaniem N.M.P. tak mało jest mowy o Niej samej. Można w liturgii wskazać pewne analogie, a mianowicie przemiany stopniowe świąt maryjnych w niemaryjne (np. Wszystkich Świętych, Nowy Rok) i odwrotnie (Gromniczna).

Pierwotnie uroczystość 25 marca była uważana za początek Wcielenia: *Conceptio Christi*. Dlatego przez długie wieki w tym dniu rozpoczynano liczyć rok nowy.

Omawiana antyfona niewątpliwie jest świadkiem owych zwyczajów.

**HODIE DEUS HOMO FACTUS ID QUOD FUIT PERMANSIT
ET QUOD NON ERAT ASSUMPSIT**

Na te słowa przyklękano ze czcią, podobnie jak dotąd przyklęka się na „Słowo stało się ciałem“ w ostatniej Ewangelii i w Anioł Pański. Jest to piękny wyraz czci modlącego się Kościoła dla tajemnicy wcielenia, które Litania wyróżnia, nazywając „świętym“.

Następuje zwrot — bardzo prawdopodobnie przyjęty z noworocznej antyfony, pośrednio jednak pochodzi ze spuścizny Leonińskiej. W kazaniu I czytamy: *...propter liberandum ab aeterna morte hominem, factus est homo: ita se ad susceptionem humilitatis nostrae sine diminutione suae maiestatis inclinans, ut manens quod erat, assumensque quod non erat, veram servi formam ei formae in qua Deo Patri est aequalis uniret, et tanto foedere naturam utramque conservaret, ut nec inferiorem consumeret glorificatio, nec superiorem minueret assumptio*¹¹⁾.

W słowach tych brzmią jeszcze dyskusje przedchalcedońskie, rozcięte ostatecznie listem św. Leona do Flawiana i przyjęciem go przez sobór powszechny. Prawda o Wcieleniu Słowa Bożego została tu wyrażona ze zwyczajną dla św. Papieża zwięzłością i precyzją.

Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem (*totus in nostris* — powie św. Leon) i DZISIAJ zaczął swe życie ludzkie za sprawą Ducha Świętego. W tej samej chwili Maryja zostaje Matką. Jedna tajemnica łączy Ich dwoje, bo Jezus wciela się w Niej i przez Nią.

Zarazem rozpoczyna się odkupienie rodzaju ludzkiego i współdziałanie Maryi w dziele zbawienia ludzkości. Jezus staje się Jej synem, nie przestając być Synem Bożym. Dlatego Ona jest Bogarodzicą.

Wcielenie nastąpiło bez pomieszania natur: dwie natury Boska i ludzka zostają — łączy je jedna Osoba Boga Człowieka. Od Matki wziął naturę ludzką, a wzamian obdarzył ją godnością niedościgłą. Równocześnie uświęca i przywraca godność całemu rodzajowi ludzkiemu, do którego odtąd przynależy jako pierworodny, krew z krwi i kość z kości. Zbawiciel bierze na

¹¹⁾ S. 1, 2, str. 70 = 21, 2 ML 192 A.

Tłumacz dodaje: „le verbe latin „assumere“ d'où le mot assumptio — que rendrait mal le français „assomption“, du moins dans le sens courant — indique, selon l'étymologie (ad sumere), une union dont l'initiative vient du Verbe de Dieu, et qui est en même temps une élévation de la nature qu'il assume, puisque le terme de l'union est divin“.

Siebie to, czem przedtem nigdy nie był, to znaczy człowieczeństwo, które odtąd staje się nieodstępnym narzędziem odkupienia, kiedyś wyniesie je i posadzi na prawicy Ojca w chwale.

**ERGO EXORDIUM NOSTRAE REDEMPTIONIS DEVOTE RECOLAMUS
ET EXSULTEMUS DICENTES GLORIA TIBI DOMINE ALLELUJA**

Antyfona nadaje tajemnicy zwiastowania właściwą nazwę „początek odkupienia“ i wzywa do radosnego obchodu. Jeszcze tutaj znajdujemy reminiscencję leonińskie, *gaudeamus* i *exsultemus* powraca wielokrotnie w jego kazaniach, zwłaszcza tych, które głosił w związku z Bożym Narodzeniem¹²⁾.

Rzeczywiście w świetle omawianej antyfony tajemnica Zwiastowania pokazuje bogactwa i głębie, nie zawsze zauważane. Obecnie trzeba ją obejrzyć w całości, aby uwydatnić jej harmonijną budowę. Stanowi ona organiczne rozwinięcie werse-
tu ps. 117 przez trzykrotne falowe pogłębienie słowa *Haec dies. Hodie* — za pierwszym razem opowiada o Bogu Ojcu, drugie *Hodie* — o Matce Bożej, trzecie wreszcie precyzyjnie omawia sposób wcielenia. W zakończeniu przez słowo *nostrae redemptionis* powinien sobie każdy chrześcijanin uświadomić, że to dzieło jego dotyczy i jego się stało własnością.

* * *

Onieśmiałające są rubryki antyfony *Haec est dies*. Processionale Szczepanowskiego (Kraków 1725) ma *ante processionem, per annum (de consuetudine cantatur)*.

Kancjonał ks. Gieburowskiego¹³⁾ ma na pierwszej stronie: „Responsorium poniższe śpiewać można, gdzie to jest zwyczajem, w niedzielę poza czasem wielkanocnym przed aspersioną lub także podczas procesji“.

¹²⁾ S. 1, 1 (s. 68); s. 2, 1 (s. 74); s. 4, 2 (s. 100).

solemnis laetitia (sakramentarz).

Uderza tu nastrój święta, jako wyraz wewnętrznego udziału i przeciwieństwo postu.

¹³⁾ Poznań 1933. str. 1. Jest to ostatni druk antyfony, tak ongiś popularnej.

Rozważając ten przepis trzeba zauważyć, że niesłusznie został użyty termin „Responsorium“ — gdy chodzi przecież o antyfonę. Również zupełnie niezrozumiałe pozostaje to umiejscowienie jej w niedzielę. Czyżby to był ślad najdawniejszych przekonań, że Boże Narodzenie (i Zwiastowanie) miało również miejsce w niedzielę?

Nie potrafiłem wykryć, w jaki sposób omawiana antyfona weszła na to nieswoje miejsce. Nie ma jej w dawnych agendach gnieźnieńskiej (1549), poznańskiej (1533) ani u Powodowskiego. Agenda poznańska, będąc najbogatszym źródłem dotyczącym staropolskich zwyczajów procesyjnych, pozwala reconstituować miejsce antyfony sprzed aspersioni na środek procesji, która wówczas zawsze zmierzała do określonego celu. Bywały nim kościoły, a przynajmniej figury, czy kapliczki Maryjne. Zwyczaj ten był powszechny w klasztorach średniowiecznych¹⁴⁾. Niedzielna procesja obchodziła krużganek i zatrzymywała się przy kaplicy N.M.P. Tradycyjnym miejscem maryjnego sanktuarium była nawa wzdłuż południowej ściany, gdzie krużganek przylegał do kościoła. Ciekawy ślad tego pozostał i w Tyńcu w postaci odosobnionej kaplicy (sub nomine Luctus B.M.V.) i napisu nad jej wejściem:

OSTIO
IN ISTO
MARIAM VENERARE CUM
CHRISTO

Tu zatrzymywała się procesja (stąd nazwa statio) i śpiewano odpowiednią antyfonę. Rzeczywiście *Haec ets dies* znajduje się w „Processionale Monasticum“ jako śpiew procesyjnyznaczony na uroczystość Zwiastowania. Odpowiednikiem takiej antyfony Maryjnej w liturgii parafialnej byłyby też niewątpliwie zwrotka „Ciesz się Królowo niebieska“ po procesyjnej pieśni wielkanocnej „Wesoły nam dzień dziś nastał“. Śpie-

¹⁴⁾ Por. Rupert z Deutz († 1135).
De div. officiis VII, 22 ML. 170, 205 n.

wać się ją powinno za powrotem przed ołtarzem Matki Bożej: „Wszyscy ci dziś winszujemy etc.“.

Niestety nasze obecne zwyczaje procesyjne są mniej zrozumiałe, jeśli ich sensu nie odszuka się przy pomocy starych świadectw.

A łatwo zrozumieć, jak doniosły sens ma odszukanie właściwego miejsca jakiejś antyfony czy modlitwy liturgicznej. Jak głębokie znaczenie ma sekwencja *Dies irae*, w związku pierwotnym z ewangelią pierwszej niedzieli Adwentu, była prawdziwie jej przygotowaniem. Dzisiaj w liturgii żałobnej neutralizuje zupełnie wszystkie nuty nadziei i ufności tak charakterystyczne dla pierwszych chrześcijan: *locum refrigerii, lucis et pacis ut indulgeas*.

Jak odzyskuje znaczenie każde słowo antyfony *Ave Regina coelorum* jeśli ją rozważamy w ramach liturgii Wniebowzięcia, do której pierwotnie była przeznaczona.

Vale o valde decora —

et pro nobis Christum exora!

to brzmi jak pożegnanie i ostatnia prośba¹⁵⁾. Przeciwnie, hymn *Ave Maris Stella* — niezrozumiały jest we Wniebowzięcie i nieszczęśliwie tam został umieszczony w nowym oficium.

Starodawną wzmiankę o omawianej antyfonie znajdujemy w objawieniu św. Gertrudy († 1302). Opowiada ona, że w czasie niesporów Zwiastowania, gdy w antyfonie *Haec est dies* śpiewano słowa *Hodie Deus Homo factus est* i cały konwent przyklękając oddawał cześć wielkiemu Misterium Wcielenia, ujrzała, że Syn Boży, Król najwyższy, ujęty tymi słowami, które przypomniały mu miłość skłaniającą go wówczas do przybrania postaci człowieka dla naszego zbawienia, wstał śpiesznie ze swego królewskiego tronu i stojąco z czcią powiedział do Boga Ojca: *Fratres mei venerunt ad me*¹⁶⁾.

Odnajdujemy więc antyfonę w jej właściwym miejscu, które

¹⁵⁾ B. Capelle, *La liturgie mariale en Occident*. MARIA, études sur la Ste Vierge Paris 1953 I 240.

¹⁶⁾ *Le héraut de l'amour divin*. Paris 1906 II, 65.

umożliwia jej zrozumienie. Była śpiewana w średniowiecznych klasztorach w uroczystość Zwiastowania Anielskiego, w czasie procesji, a także jako część składowa nieszporów.

Nieodgadnioną drogą przeszła i przechowała się dotąd w drewnianych kościółkach naszych wiejskich parafii.

Tyniec

O. PAWEŁ SZZANIECKI OSB